



Koda AV702F

Koncern Gold Sky jest właścicielem dwóch marek – Koda i Goky. Jego siedziba mieści się w USA. Produkuje tanie kolumny.

Enigmatyczna informacja. A tanie mogą być dlatego, że Gold Sky jest molochem, wykonującym od A do Z kolumny pod jednym dachem, od projektu do zaklejenia pudełek. Oferta Koda i Goky to kilkadziesiąt modeli, dostosowanych do różnych gustów i zastosowań, ostatnio głównie do kina domowego. Gold Sky od niedawna produkuje też elektronikę do kina domowego. Ceny są również niewygórowane, skalkulowane niżej niż w przypadku wielkich japońskich marek.

Seria AV-702 obejmuje, oprócz podłogowych F, także głośnik centralny C, surroundy S i subwoofer aktywny. Jeśli ktoś pragnie skompletować pełny system, warto od razu skorzystać z oferty dystrybutora, bo wszystko razem kosztuje 2390 zł. Głośniki frontowe 702F nadają się też do stereofonicznego odsłuchu, a cena 940 zł za parę jest bardzo atrakcyjna. Trudno będzie znaleźć kolumny tej wielkości, zdolne z powodzeniem nagłośnić 25 m². Wzmacniacz, który powinien je napędzić z pewnością będzie droższy. Jego wybór nie powinien być jednak trudny.

Kody są łatwe do napędzenia i możemy do nich podłączyć niemal każdy wynalazek, w tym słabowity, 20-watowy tranzystor. Obudowy są wykonane z centymetrowych płyt i wykończone foliami imitującymi naturalne gatunki drewna. Front ma zawsze kolor grafitowy, a maskownica jest dopasowana grubością do ozdobnej płyty na ścianie przedniej. Bas-refleks dmucha do przodu. Wewnątrz skrzyń znalazły się poziome profile wzmacniające z wyfrezowanymi okrągłymi otworami. Wytłumienie to płyty pianki, przypominające wytłoczki do jajek, można więc mieć nadzieję, że działają również jako dyfuzor. Zwrotnica składa się z dwóch cewek powietrznych i nawiniętych drutem z miedzi beztlenuowej i małego kondensatora. Głośniki są własnymi produktami Gold Sky.

Nisko-średniotonowce mają stalowe kosze, średniej wielkości magnesy i 18-cm membrany. Tak duża powierzchnia (jest ich 2) obiecuje duży i głęboki bas, ale to się okaże podczas odsłuchu. Miękka, tekstylna kopułka wygląda standardowo, ale przypomina te, montowane w droższych kolumnach. W ogóle, Kody wyglądają porządnie, elementy w nich zastosowane są solidne – widać więc, że producent oszczędza na rzeczach, które tak naprawdę klienta nie obchodzą. No, zdarzają się w tej cenie lepsze gniazda, ale te wyglądają na w zupełności wystarczające, bo styki zostały pokryte złotem. Kolumny wyposażono w metalowe kolce. Radzę je od razu wkręcić, nawet jeśli staną na parkiecie. Jeżeli komuś szkoda klepki, można pod nie podłożyć monety, na przykład 2-złotowe, bo ładnie wyglądają. Będzie grać lepiej.

Brzmienie

Kody grają podobnie do podłogowych Eltaxów. Też nie krzykliwie, ale wyraźnie, czysto i efektywnie. Są większe, mają też większą swobodę dynamiczną. W tej cenie można to uznać nawet za rozmach. Świetnie się czują w symfonice, dużych składach jazzowych, czy gęsto zaranżowanej rozrywce. Potrafią dowalić również sprężystym basem (o co nietrudno, patrząc na

dwie pokazne membrany), ale nawet gdy grają bardzo głośno nie tracą rozdzielczości. Zwłaszcza w zakresie wysokich tonów. Jest ich dużo, trzeba więc uważać na kable, ale jest to góra dobrej jakości, bez piaskowego, czy metalowego nalotu. Niektórzy mogą to uznać za wadę, ale ja wolę słyszeć wszystko bez wysiłania się i przeszkadza mi dźwięk podbarwiony lub zniekształcony. A ten z Kody na pewno taki nie jest.

Średnica jest rzetelna. Czysta i przezroczysta. Bas nie tak głęboki jak w Eltaxach, ale mocniejszy i szybszy. Przestrzenność dźwięku też nie pozostawia pola do krytyki – scena jest szeroka i wypełniona.

Kody najlepiej się czują, grając głośno. Są chyba najtańszym sposobem na nagłośnienie 25 m². To duża powierzchnia i potrzebuje trochę watów. Wiele głośników grających efektywnie w mniejszych pomieszczeniach, tutaj zaczyna się gubić. Pojawiają się kompresja i inne efekty, przez które słuchanie zaczyna być czynnością mało komfortową. Tymczasem z Kodami spokojnie urządzimy prywatkę. Nawet jeśli się znajdzie na niej audiofil-kierowca, co to nie może wypić, nie powinien kręcić nosem.

Konkluzja

Słuchałem już kilku kolumn Kody. Te są zdecydowanie najbardziej udane. Gdybym miał mało pieniędzy i spory pokój, długo bym się nie zastanawiał. Tym bardziej, że skrzynki ładne.

Koda AV 702F

Dystrybucja:	Polpak
Cena	940 zł

Dane techniczne

Skuteczność	89 dB.
Impedancja	8 omów
Pasma przenoszenia	40 Hz - 20 kHz
Rek. moc wzmacniacza	20-100W
Ustawienie	na podłodze
Wymiary (wys./sz./gl.)	84/22/25 cm

Ocena

Neutralność	●●●●●
Dynamika	●●●●●
Stereofonia	●●●●●
Przejrzystość	●●●●●
Muzykalność	●●●●●
Bas	●●●●●
Brzmienie	●●●●●
Jakość/Cena	●●●●●

